

Zespół Giallorossich opuszcza Ligę Mistrzów z podniesioną głową. Mimo przegrywania w dwumeczu w przerwie rewanżu czterema golami, graczom Di Francesco zabrakło ostatecznie tylko jednego trafienia do doprowadzenia do dogrywki. A mogło być jeszcze lepiej. W Anglii Roma straciła jedną z bramek po spalonym, z kolei dziś zabrakło dwóch karnych dla Giallorossich, czerwonej kartki dla rywali, a dyskusyjny był też gol na 1-2 dla Anglików. O błędach sędziowskich mówił dla *Mediaset* Monchi.

Takie epizody mogą wpływać na mecze?

- Bardzo, były dwa mocne karne i była też czerwona kartka. Trzeba podnieść głos, nie tylko Roma, ale też Juve z Realem. Wszystko to jest nieprawdopodobne, gdyż to prawda, że trzeba pogratulować Liverpoolowi, ale są to rzeczy, które trzeba przeanalizować. Tam straciliśmy jednego gola ze spalonego, tutaj zabrakło dwóch karnych, zmienia się wszystko. Włoska piłka musi podnieść głos, to nienormalne.

Co myślisz o VAR?

- Nie rozumiem dlaczego w Lidze Mistrzów nie ma VAR-u. To prawda, że czasami popełnia się błędy. Również wczoraj były błędy. To ciąży na poziomie psychologicznym, szatnia była bardzo wkurzona. Rozegraliśmy wielką drugą połowę, ale jest jak jest. W przyszłym sezonie trzeba prowadzić VAR.

Dlaczego UEFA nie chce VAR-u?

- Nie wiem. Ale uważam, że jest potrzebny, z dwoma karnymi zmieniało się wszystko. Nie chcę więcej o tym mówić, zakończmy tutaj.

Autor: abruzzo